



Mosina - 26 sierpnia 2007 r.

Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie

PRZYPATRZMY
SIĘ POWOŁANIU
NASZEMU

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 112 (324)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

Zobowiązani do wolności

Zbliża się kolejna rocznica wybuchu jednej z najtragiczniejszych spośród wojen – drugiej wojny światowej. Dla nas Polaków była ona kolejnym, od czasu zaborów, etapem walki o niepodległość.

Wybuch wojny przypadł na schyłek lata, czas zbioru plonów wydanych przez matkę ziemię, czas kiedy przygotowując się do nostalgicznej w swej urodzie jesieni, ciągle jeszcze smakujemy kolory dojrzałego lata, które dobry Bóg dał nam w darze.

„A lato było piękne tego roku”, jak powiedział poeta, Ildelfons Galczyński w wierszu „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte”. Podczas tego szczególnie pięknego lata spełniała się jednak Apokalipsa, a udrczeni ludzie wznosili oczy do Nieba i modlili się bez słów, bo przecież słowa straciły swą prawdziwą wartość i moc wobec ludzkiego koszmaru, strat duchowych i materialnych, poniewierki, upokorzeń, dramatu społeczeństwa i pojedynczych ludzi.

Póki był czas walki walczone, a w sercach Polaków odradzał się mit romantycznego bohatera, mit świetlanego rycerza walczącego o wolność. Ale walcząc, młodzi ludzie już zadawali sobie pytanie, jak będą żyć (jeżeli nie zginą) dalej, po Apokalipsie, jak żyć będą po końcu świata i czy życie będzie jeszcze w ogóle możliwe?

Te niepokojące pytania zadawał sobie Tadeusz Różewicz we wstrząsającym wierszu „Ocalony” poświęconym właśnie tym, którzy przeżyli wojnę, a po wojnie zastali świat zmieniony w bezbrzeżną wypaloną pustynię. Na tej pustyni wielkie słowa takie jak miłość, przyjaźń, prawda, piękno, cnota i męstwo zrównały się z ich zaprzeczeniami, ważne słowa poddane ciężkiej próbie wojny i okupacji okazały się kłamstwem. Świat człowieka ocalonego, który przez kilka lat był prowadzony na rzeź, stał się światem ograbionym z wartości, bo okazało się, że człowieka można zabić tak, jak zabija się zwierzę.

Ocalenie z rzezi jednak zobowiązywało. Poeta czuje więc, że ciąży na nim obowiązek odbudowania od podstaw

świata wartości, dlatego szuka nauczyciela i mistrza, który nazwie rzeczy i pojęcia od nowa. Poprzez poszukiwanie słowa nawiązuje Różewicz do biblijnego motywu stworzenia świata co jest nieprzypadkowe, gdyż słowo ma nadal wielką siłę sprawczą, ale poeta, który chce się nim posługiwać, jest skazany na mozolne poszukiwania.

Poszukuje on w imieniu tych, którzy przeżyli rzeczywistość obozów koncentracyjnych i pragną o rzeczywistości tej zapomnieć, dlatego w wierszu „Zostawcie nas” zwraca się z prośbą do młodszego pokolenia, aby nie wypytywało tych co przeżyli o minione czasy, czasy obozów koncentracyjnych, po to żeby ich na nowo boleśnie nie ranić.

Nie da się jednak zapomnieć o przeszłości, choć ta jest tak bolesna, co więcej nie można zapomnieć o niej, gdyż trzeba dać świadectwo prawdzie i domagać się sprawiedliwości, o czym pisze Czesław Miłosz w wierszu pt. „W Warszawie”. Prawda i sprawiedliwość to obietnica złożona przez poetę tym, którzy odeszli.

A jaką obietnicę złożyliśmy my, żyjący współcześnie, tym, którzy oddalili się w smugę cienia oraz tym, którzy przeżyli i mieli odwagę stawić czoło rzeczywistości powojennej, by dzień po dniu budować nowy świat, ten, w którym dziś żyjemy? Czy z wolności umiemy w sposób właściwy korzystać, czy rozumiemy, jak wielkim darem i zobowiązaniem wobec przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń jest dziedzictwo, które otrzymaliśmy?

Ktoś powiedział, że „wojny rodzą się w umysłach ludzi” tak samo jak dobro i zło, mądrość i głupota. Aby więc uszanować dar wolności i nie dać sobie odebrać tego daru, potrzeba mądrości umysłu i dobroci, ale nie tylko umysłu ale także serca. O to pokolenia całe modlą się do Stwórcy. Czy wśród tego chóru głosów pokoleń słychać także głos ludzi żyjących w XXI wieku?

Wiesława Szubarga

ZAPRASZAMY
PRZYJDŹ - POKŁOŃ SIĘ Z NAMI PRZY KRZYŻU „ŹRÓDLE MIŁOŚCI”
14 WRZEŚNIA 2007 O GODZ. 19.30 UL. ŚREMSKA / PTASIA
PACIORKI RÓŻAŃCA

Jubileusz 25-lecia narodzenia się Wspólnoty Sióstr Uczennic Krzyża „Jezu Twoja miłość moje serce zdobyła”



S. Christiana
założycielka wspólnoty

Tymi słowami nasza siostra Christiana założycielka wspólnoty rozpoczęła przygotowania do przeżycia roku jubileuszowego naszej rodziny zakonnej. Piszę rodziny ponieważ jest to czas łaski i świętowania dla wszystkich, którzy towarzyszą nam mają udział w naszej duchowości. Jest to święto nas wszystkich połączonych wspólnym

pragnieniem życia dla Boga i zgodnie z Jego wolą. Nie jest możliwe żeby w krótkich

słowach opowiedzieć o wszystkim co wydarzyło się 25 lat temu. Mogę posłużyć się jednak słowami naszej S. Christiany, cytat pochodzi z jej listu napisanego do każdej Uczennicy Krzyża.

„ 14 sierpnia 1982 roku, (...) dzięki łasce Bożej, bo Same z siebie nie byłybyśmy do tego zdolne, ja z pierwszymi Siostrami oddałyśmy się Bogu do dyspozycji na wszystko co będzie, na wszystko co z nami zrobi dla swoich wielkich spraw w Kościele Świętym. Chciałyśmy być gotowe, na każdą ofiarę, przede wszystkim za nawrócenie tych, którzy są najdalej od Boga. Wiedziałyśmy, że własnymi siłami niczego nie możemy. Stąd początek naszej wspólnoty

polegał na modlitewnym wołaniu o Bożą moc, o to, aby życie każdej z nas On wziął jak ziarno i by tak mógł powstać pokarm dla tych, którzy nie chcą poznać Jego miłości. Pamiętam jak 14 sierpnia na pół godziny przed północą twarzą przy ziemi wołałam do mojego Oblubieńca: Jezu wesprzyj, Jezu wspomóż, Jezu daj moc, Jezu nie opuść mnie, Jezu bądź przy mnie, gdy trzeba będzie ofiarować się za innych. Oddaję ci moje życie jak dar za spowity ciemnością świat. W mojej modlitwie wołałam za pierwszymi siostrami, aby wytrzymały w swojej drodze za Jezusem, którą w tej chwili rozpoczynają, w drodze za Jezusem, wydanym Ojcu... Nigdy nie zapomnę wołania mojego serca, aby pierwsze siostry i te, które przyjdą po nich nie wycofały daru z siebie... ”

Tej nocy rozpoczęły swoje życie wspólne pierwsze Uczennice Krzyża, osobistym aktem zawierzenia Jezusowi, oddały całe siebie dla istniejącego dziś dzieła. Pośród ciemności zaufały niewidocznej drodze, która trwa już 25 lat. Każda Uczennice Krzyża może Bogu wyśpiewać pieśń wdzięczności i chwały, za Jego Opatrzność i powołanie.

Głęboko wierzymy, że Bóg nieustannie udziela nam swoich łask. prosimy w tym roku byśmy każdą te łaskę umiały przyjąć. Dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna za modlitwę, wszelką okazywaną życzliwość, za obecność. Same ze swojej strony zapewniamy o naszej pamięci, szczególnie modlitewnej.

Siostry Uczennice Krzyża mieszkające w Mosinie:
S. Estera, S. Kinga, S. Irena, S. Letycja, S. Rut

WAKACJE NAJMŁODSZYCH PARAFIAN W ZAKOPANEM



Wakacje to czas wypoczynku, który my wraz z przyjaciółmi z Kościana spędziliśmy w malowniczej Dolinie Roztoki w sercu Tatrzańskiego Parku Narodowego. Czas od 23. VI do 01.VII. był wypełniony słońcem, uśmiechem, ale też wysiłkiem zdobywania kolejnych szczytów. Każdego dnia dzięki ks. Krzysztofowi Grześkowiakowi mogliśmy uczestniczyć w Eucharystii, która sprawowana była w przeróżnych miejscach, raz był to przepiękny kościół, a innym razem schronisko w naszej Dolinie. Podczas wędrowek po górach poznawaliśmy trudy wspinaczki i zmęczenia, ale przede wszystkim siebie i swoich nowych przyjaciół. Mogliśmy docenić smak wody ze strumienia, gdy bardzo chciało się pić, i dobroć koleżanek i kolegów, którzy pomagali we wspinaczce, niesieniu plecaka, czy dzielili się słodyczami. Dużo radości sprawiły nam wspólne zabawy w schronisku, konkurs czystości, i wspólne zajęcia w grupach.

Każdego wieczoru dzień pełen wrażeń zawierzaliśmy w modlitwie Panu Bogu dziękując za to, co piękne i przepraszając za swoje błędy. Nasi gospodarze gazda Marek wraz z żoną Grażyną otoczyli nas troską, uśmiechem i ogromną życzliwością. Gazda Marek od 30 lat jest TOPR - em to znaczy członkiem Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na wspólnym spotkaniu opowiedział nam o zasadach bezpieczeństwa w górach o pięknie i zagrożeniach, jakie tam na nas czekają o swojej trudnej pracy, lawinach wyprawach ratunkowych, aż trudno było uwierzyć jak wiele dzieje się w tych cichych górach. Mogliśmy też obejrzeć sprzęt ratowniczy, z którego największą popularnością cieszył się samochód terenowy, który choć niepozorny potrafi jeździć po górach. Jednego dnia wybraliśmy się na spływ rzeką Dunajec, która płynie w górach Pienińskich. Poznaliśmy tam flisaków, czyli ludzi, którzy na codzień pracują na Dunajcu. Dzięki nim bezpiecznie płynęliśmy a po drodze mogliśmy dowiedzieć się o szczytach, które nas otaczały i o wydarzeniach historycznych i legendarnych (o królowej św. Kindze i Janosiku), jakie w tych miejscach miały miejsce. Niektórzy z nas mogli też popróbować swoich sił przy sterowaniu tratwami, nie było to proste zadanie. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Zakopane i kupiliśmy pamiątki dla naszych rodziców i rodzeństwa, którzy umożliwili nam ten wyjazd. Wieczorem wsiedliśmy do pociągu i już rano o 5.20 byliśmy w Poznaniu gdzie czekali na nas stęsknieni rodzice. Szkoda, że do następnego wyjazdu trzeba czekać aż do ferii.

s. Kinga

List o Taizé



„Chryste zmartwychwstały, ty nas przyjmujesz z sercem takim, jakie mamy. Dlaczego mielibyśmy czekać, aż się ono zmieni, żeby pójść do Ciebie? Ty sam je przemieniasz.

Naszymi cierniami rozpalasz ogień. I sprawiasz, z nawet w naszych zranieniach rozkwita kwiat pustyni, kwiat radości.”

(brat Roger)

Podczas tegorocznych wakacji Bóg pomógł mi znaleźć się w niezwykłym miejscu, położonym na południu Francji, w maleńkiej wiosce Taizé. Niezwykłość polega na szczególnej Bożej obecności pośród wspólnoty ludzi różnych wyznań chrześcijańskich, gromadzących się na modlitwie, spotkaniach dzielenia Słowem Boga wokół ubranych na biało braci. Zgromadzona wspólnota zjednoczonego Kościoła, modli się za wszystkich chrześcijan o umiejętność odkrywania cudu miłości w codziennym przebaczeniu, w ofności serca, w pełnym pokoju, który prowadzi do Jedności. Czy to jest możliwe? Kiedy przebywałam w Taizé było tam ponad 5 tysięcy ludzi z ponad 70 narodowości. I odkryłam wielką tajemnicę Boga, który poprzez Komunię jednoczy nas ze sobą. Czas i różnice zacierają się dzięki życzliwej, miłującej obecności drugiego człowieka. klimat ciszy i

modlitwy pomaga usłyszeć głos Boga, który zaprasza do codzienności. Taizé to tylko przystań, Taizé to zaproszenie. Jan Paweł II nazywał to miejsce „(...) źródłem. Wędrowiec zatrzymuje się zaspokaja pragnienie i rusza w dalszą drogę.” Taizé pokazuje wszystkim perspektywę tego działania Boga: „wiecie, z e bracia nie chcą was zatrzymywać. Chcą w modlitwie i ciszy pozwolić wam pić wodę żywą obiecaną przez Chrystusa, poznać Jego radość, odkryć Jego obecność, odpowiedzieć na Jego wezwanie, byście mogli potem wyruszyć i świadczyć o Jego miłości, służąc braciom w waszych parafiach, w waszych szkołach, na uczelniach i we wszystkich miejscach pracy.” Taizé zaproszenie do codzienności, do szukania Bożej obecności. Jest ona możliwa u nas w Mosinie. Wspólna modlitwa wszystkich nas, śpiew i cisza, osobisty czas skupienia pomaga nam szukać stałej komunii z Bogiem i pomiędzy nami, to pomaga dać odpowiedź na pytanie: „po co żyć?, dlaczego? To umacnia człowieka w miejscu tam gdzie żyje w Jego radościach i trudzie. To jest zacyzn, by być chrześcijaninem pośród świata zranionego przez podziały, porównania, samotności i przemocy. Bądźmy odkrywcami tego skrawka naszego serca, w którym zamieszkuje Sam Jezus – Twój Przyjaciel, Twój Bóg.



S. Rut U†

Niech się wzruszą serca z kamienia... cz.1

Na przełomie czerwca i lipca mieszkałam w polskich misjach w Afryce Południowej. Zobaczyłam, że jest inny świat – bardzo ubogi materialnie, ale bogaty w życzliwość. Większość ludzi, żyje w glinianych lub trzciniowych okrągłych, jednoizbowych domkach.

Większość swojego pobytu spędziłam w Botswanie. W Sebinie, przy parafii St. Mary, Help of Christians Catholic Church, prowadzone jest przedszkole. Wielką troską misjonarze chcą otaczać dzieci – sieroty, których rodzice zmarli na AIDS. To jedyna forma, aby objąć te dzieci wczesną edukacją i nakarmić je ciepłym posiłkiem. Zwykle bywa tak, że dzieci te po stracie rodziców, wychowywane są przez bardzo biednych sąsiadów lub dalszą rodzinę. Codziennie rano samochód z misji wyrusza do odległych wiosek po sieroty., które mieszkają w promieniu od 25 do 100 km w jedną stronę.

Dzieci, które potrzebują naszego wsparcia modlitewnego i finansowego

Chciałabym zaapelować do ludzi dobrej woli – Rodzin i Firm, które zechciałyby objąć roczną opieką modlitewną i finansową jedno dziecko.

Na rok opłata wynosi 760 Pula, czyli 1. 140,00 złotych. Kwotę można przysyłać raz w miesiącu po 100,00 złotych lub od razu całość. Ojciec Sławomir Więcek obiecuje modlitwę wdzięczności i stałą informację o wybranym dziecku

Pan Jezus w kazaniu na górze błogosławił miłosiernych obiecując, że sami miłosierdzia dostąpią. Życzę, każdemu czytelnikowi, aby wzruszyło się jego serce.

Kto wyrazi swoją postawę miłosierdzia wobec tych sierot proszę o kontakt. Przekazę wtedy szczegóły objęcia dziecka adopcją misyjną. Natomiast wszystkich Parafian, dorosłych i dzieci, proszę o pamięć w modlitwie.

siostra Estera tel. 0601 729 124



47 GALERIA ŚWIĘTYCH NA ODCISKACH PIECZĘCI PARAFIALNYCH

Kończy się sezon urlopowy lipiec – sierpień 2007. W porównaniu z poprzednim gorącym latem, nie tylko wczasowicze oczekiwali na słoneczne dni. Mieszkańcy miejscowości letniskowych zauważali mniejszą ilość turystów odwiedzających ich region. Dziękujemy Bogu za nasze wakacje i szczęśliwe powroty. Jednak nie wszyscy powrócili do domów ginąc tragicznie na drogach, tonąc w jeziorach. Inni ciągle walczą o życie w szpitalach, często w wielkiej niepewności o dalszą kondycję resortu zdrowia. Aktualna galeria uwzględni miejsca naszych pielgrzymek do kościołów, które za patronkę obrały Matkę Bożą i miejsca związane z kultem św. Michała Archanioła.



DĄBRÓWKA KOŚCIELNA: Sanktuarium Maryjne przy parafii Wniebowzięcia NMP znajduje się na obrzeżach Puszczy Zielonka graniczącej z Poznaniem. Pierwszy kościół istniejący od XIII wieku do 1735 roku chyląc się ku upadkowi został rozebrany. Kolejny spłonął z powodu uderzenia pioruna w 1774 r. Następny pożar strawił miejsce kultu w 1925 r. W latach 1930-36 powstała murowana neobarokowa świątynia konsekrowana w 1964 r. Cudowny obraz Matki Bożej z XVII wieku jest kopią dawniejszego jej wizerunku. Został koronowany przez Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1959 r.

STARY GOŁĘBIN: W okolicy Czempinia warto zobaczyć przy miejscowym cmentarzu drewniany kościół z lat 1670-71 p.w. Wniebowzięcia NMP w Starym Gołębinie. Parafia istniała już tam wcześniej, erygowana w XIV wieku przy kościele św. Urszuli i Towarzyszek. W 1870 roku świątynię odnowiono i dobudowano od strony północnej kaplicę. Wewnątrz pod łukiem tęczowym na belce umieszczony jest Chrystus na krzyżu, a obok stoją Jego Matka i św. Jan. W głównym ołtarzu możemy ujrzeć m. in. obraz Wniebowzięcia NMP, rzeźby świętych w zwieńczeniu i bramkach po obu stronach.

JASTROWIE UL. KOŚCIELNA: Miasto na szlaku Piła - Szczecinek. Parafia p.w. św. Michała Archanioła została erygowana w 1619 r. Obecny neobarokowy kościół wybudowano w 1913 roku i poświęcono 2 lata później. Wewnątrz wyposażenie z wcześniejszych budowli sakralnych: barokowy ołtarz główny (1753 r.), drewniane figury św. Jana Nepomucena i św. Kazimierza, kamienna chrzcielnica (1800). Z wieży tego kościoła miała strzelać Inga – bohaterka dramatu wojennego Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności”. Na terenie parafii w Samborsku znajduje się też neoromański kościół filialny p.w. Przemienienia Pańskiego z 1882 roku. Obok pieczęci parafialnej, przedstawiam okolicznościową z Jastrowia z artystycznym widokiem na kościół i ulicę, przy której stoi.

ROGALINEK: Jak wskazuje jubileuszowa pieczęć z widokiem na kościół w tym roku mija 10 lat od uroczystości i imprez związanych z jubileuszem 750 – lecia sąsiadującego z Mosiną Rogalinka. Dokument księcia Przemysła I z 1247 roku potwierdzał wcześniejsze istnienie osady, w której prawdopodobnie od ok. 1200 roku istniała parafia św. Jana. W r. 1682 rozpoczęto budowę nowego drewnianego kościoła w stylu nadwiślańskim. Jego patronem ustanowiono św. Michała Archanioła. Świątynię odnawiano w 1779 i 1823 roku. W 1893 roku wybudowano dzwonnice. W kolejnych latach prowadzono bieżące remonty pozwalające zachować piękno tego miejsca do dnia dzisiejszego. W Rogalinie wierni i pielgrzymi wciąż otaczają cudowną figurę MB z Dzieciątkiem. Według legendy została odnaleziona nad brzegiem Warty przez pasących bydło Jasia i Jadwigę, następnie przechowana i osuszona w chacie gospodarza Wawrzyńca, stamtąd w uroczystej procesji przeniesiona do kościoła, by z tego miejsca otaczała mieszkańców błogosławieństwem swojego Syna. W 1962 roku ustanowiono drugą patronkę parafii Matkę Boską Wspomożenie Wiernych. Obecnie z powodu kradzieży tej XVIII – wiecznej figury w ołtarzu znajduje się jej współczesna kopia.

Janusz Waleczak

Tajemnice bolesne



2. Biczowanie Jezusa

Wydarzenia wielkopiątkowe, a przedtem już modlitwa w Ogrójcu, wprowadzają taką zasadniczą zmianę w cały tok objawienia się miłości i miłosierdzia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, że Ten, który, „ przyszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając” (Dz 10,38), lecząc, „ wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt9,35), sam oto zdaje się najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i wzywać do miłosierdzia wówczas, gdy jest pojmany, wyszydzony, skazany, ubiczowany, ukoronowany cierniem, gdy zostaje przybity do krzyża i na nim w straszliwych męczarniach oddaje ducha. W szczególny sposób wówczas zasługuje na miłosierdzie—i nie doznaje go od ludzi, którym dobrze czynił, a nawet najbliżsi nie potrafią Go osłonić i wyrwać z rąk prześladowców. Na tym końcowym etapie mesjańskiego posłannictwa spełniają się na Chrystusie słowa proroków, a nade wszystko Izajasza, wypowiedziane o Słudze Jahwe, w którego, „ ranach jest nasze zdrowie” (Iz53,50. W Chrystusie każdy człowiek staje się, „ drogą Kościoła”. Można zaś powiedzieć, że w sposób szczególny człowiek staje się drogą Kościoła wówczas, gdy w jego życie wchodzi cierpienie. Dzieje się to w różnych momentach życia, objawia się w różny sposób, przybiera rozmaite rozmiary, jednakże w takiej lub innej postaci cierpienie zdaje się być—jest—prawie

nieodłączne od ziemskiego bytowania człowieka. Skoro więc człowiek idzie poprzez swoje ziemskie życie w taki lub inny sposób drogą cierpienia, Kościół który wyrasta z tajemnicy Odkupienia w Krzyżu Chrystusa, winien przede wszystkim szukać spotkania z człowiekiem na drodze jego cierpienia. Wraz z tym straszliwym brzemieniem, mierząc się z całym złem odwrócenia od Boga, jakie zawiera się w grzechu, Chrystus poprzez Boską głębię synowskiego zjednoczenia z Ojcem doznaje w sposób po ludzku niewyraźny tego cierpienia, jakim jest odłączenie—odtrącenie od Ojca, zerwanie z Bogiem. Ale właśnie przez takie cierpienie dokonuje Odkupienia—bo konając może powiedzieć: „ Wykonało się!” Można też powiedzieć, iż wykonało się pismo, że zostały wypełnione całkowitą rzeczywistością słowa Pieśni cierpiącego Sługi: „ Spodobało się Panu zmiażdżyć Go cierpieniem”. Cierpienie ludzkie osiągnęło swój zenit w męce Chrystusa. Równocześnie weszło ono w całkowicie nowy wymiar i w nowy porządek: „, zostało związane z miłością”—z tą miłością, o jakiej mówił Chrystus Nikodemowi, z tą miłością, która tworzy dobro, wyprowadzając je ze zła, wyprowadzając poprzez cierpienie tak, jak najwyższe dobro Odkupienia świata zostało wyprowadzone z Krzyża Chrystusa i stale bierze z niego swój początek. Krzyż Chrystusa stał się źródłem, z którego biją strumienie wody żywej. W nim też musimy postawić na nowo pytanie o sens cierpienia i odczytać do końca odpowiedź na to pytanie.

Stanisław Lemke

“Wzgardzona przestroga babki” - a' propos dożynek ...

“Jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta, na próżno czuwa, który go strzeże”, mówi Pismo Święte. Tak co do joty poszło Kubie Mądrymu, gospodarzowi w pewnej wiosce na Kujawach. Kuba Mądry był to gospodarz sobie całą gębą. Gospodarstwo miał piękne, zboże mu się rozdziło i po ludzku mówiąc, nic mu do szczęścia nie brakowało. Lecz pan Mądry miał niestety wielką wadę: “Boga się nie bał i ludzi się nie wstydał, a w towarzystwie zwykł był przechwalając się mawiać: - co człowiek zarobi, to ma.”

Tak Kuba Mądry mądrował, a Pan Bóg biedę zgotował.

Była to niedziela, a nasz gospodarz miał dużo pszenicy w snopach na polu. W obiad ukazały się na zachodzie chmury, powietrze było parne, psy trawę jadły i cała przyroda zapowiadała zbliżającą się burzę.

“Chłopcy zaprzęgać! Będziemy wozić pszenicę, - zakomenderował pan Mądry na czeladź – niedługo będzie deszcz. Zawiniecie się dobrze, będzie wieczorem piwo i taniec!”

Słyszała to stara babka Mądrygo; miała ona już lat 80 i bez kija chodzić nie mogła. Podpierając się o ścianę, wyszła z izdebki na podwórze. “Jakubie!, Jakubie! Cóż ty chcesz robić? Nie pamiętam ja stara, żeby tu u nas w niedzielę kto woził zboże. A i moja babka mi zawsze powtarzała, że tego dawniej u nas nie było, a przecież Pan Bóg we wszystkim nam błogosławił i biedy u nas nie znano. Jakubie! Pszenica zmoknie i uschnie i nic to jej nie zaszkodzi, a chociażby i zaszkodziło, toś powinien mówić: Pan dał i Pan wziął; wszystko trzeba przyjąć jak Pan Bóg daje. Jakubie! Powtarzam ci jeszcze raz: nie gwałć niedzieli!”

Gdy te słowa staruszka mówiła, stała naokoło czeladź. Starsi zrobili poważne miny, a młodzież się śmiała i mówiła szeptem: “Gdera stara, świat teraz inny, któżby tam na taką mowę zważał!”

“Babcia nie kłopotć się!” odrzekł gospodarz; wszystko się musi po raz pierwszy stać, a przeto jeszcze nic w tem złego. Panu Bogu wszystko zarówno, czy spać czy wozić będziemy, czy pszenica będzie pod dachem, czy na deszczu. Co w stodole, to w stodole; nie trzeba się za wiele kłopotać; jak jutro będzie nikt nie wie.”

“Jakubie! Jakubie! Na dworze i w stodole wszystko się Bogu należy, a czyje będzie wieczorem, tego ty nie wiesz; lecz wiesz, żem ja twoją babką i dla miłości Boga ci mówię: nie wóz dziś pszenicy! Jam gotowa – jeżeli inaczej nie możesz – i cały rok chleba nie jeść.”

“Ależ Babciu – odpowiedział Jakub – dla tego przecież nie będiesz mniej chleba jadła; jeden czas nie równy wszystkim. Każdego roku inne nastają zwyczaj, a każdy szuka swe sprawy jak najlepiej zrobić!”

“Ej Jakubie! Przecież przykazania Boże zawsze są te same i z nich ani literka nie padnie na ziemię. Cóż to ci ma pomóc, że pszenicę suchą dostaniesz pod dach, jeżeli na duszy szkodę poniesiesz?”

“Ej co tam, o moją duszę nie wasza rzecz się kłopotać!” - odburknął z gniewem Kuba. - “Dalej dzieci do roboty, szkoda czasu na gadanie; deszcz nie czeka!”

“Jakubie poczekaj!” ... zawołała babka, lecz na próżno...

Placząc i modląc się wróciła się staruszka do swej izdebki, a wozy tylko burczały, konie i ludzie jakby mieli skrzydła – fura za furą wlatywała do stodoły. Ostatnia fura jeszcze i praca skończona. Czas też już najwyższy, bo z ciemnej chmury już padały grube krople deszczu na spieczoną ziemię i na suche dachy.

“Teraz niech pada ile chce, rzekł tryumfująco wchodzący do izby Kuba, zacierał radośnie ręce. Pszeniczka pod dachem i wszystko dobrze poszło. A czy jutro będzie pogoda czy deszcz, to mnie zarówno. Bo to prawda: co człowiek zrobi to ma.”

“Jakubie” - rzekła babka uroczyście, która te ostatnie słowa posłyszała, “nie zapominaj tylko nigdy, że nad twoim dachem stoi i rządzi Pan Bóg!”

Ledwie tych słów domówiła staruszka, w izbie stało się jasno, iż każdego twarz przeleknioną widać było można jak w zwierciadle i grom uderzył z taką siłą, jakby całą ziemię miał w drobne roztrzaskać kawały.

“Jezu, Marya! Piorun uderzył!” Krzyknął pierwszy, który odzyskał przytomność i wszyscy rzucili się ku drzwiom.

Całe podwórze stało już w płomieniach, a sucha zwieziona pszenica paliła się jak len. Wszyscy potracili głowy, biegali tam i sam, nie wiedząc co czynią. Jedynie stara babka nie traciła przytomności. Chwyciła za kij i pomału wyszła na bezpieczne miejsce od ognia i deszczu, szepcząc cichą modlitwą: “Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, jeżeli na duszy szkodę ponosi? Twoja a nie moja niech stanie się wola Panie!”

Spaliło się wszystko do szczytu; nie uratowano nic zgoła. Na zgłiszczach stał Kuba Mądry i z rozpaczony załamywał ręce.

“A co, gdzie masz to, coś zrobił?” - rzekła babka, przystępując do niego.

“Jakubie z przykazań Bożych nie można sztydzić. Jeżeli Pan Bóg mówi: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił, to też pamiętaj. Gdybyś nie zwiózł pszenicy do gumna, strata nie byłaby tak wielka. Ukarzał cię Pan Bóg, to się upokórz i popraw. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.”

“O babko kochana” - odpowiedział Jakub, “póki żyć będę, nie zapomnę, że dzień święty trzeba święcić, jeżeli człowiek chce mieć błogosławieństwo Boże. Panie Jezu, przebacz mi mój grzech i dopomóż mi w biedzie!”

(Ze starych annałów)

SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA.

Pan Jezus ustanowił sakrament kapłaństwa w czasie Ostatniej Wieczerzy, mówiąc do Apostołów: „, to czynicie na moja pamiątkę”. Zobaczymy na początku naszego rozważania co mówi nam nauka Kościoła o kapłaństwie. Sakrament kapłaństwa, wraz z sakramentem małżeństwa, udziela specjalnej łaski do szczególnego posłania w Kościele i służy budowaniu Ludu Bożego. Przyczynia się do tworzenia wspólnoty kościelnej i zbawienia innych ludzi.

Już w kulcie Izraela, o którym mówi nam Stary Testament, widzimy strukturę kapłańską do sprawowania kultu w Świątyni Jerozolimskiej - posługa lewitów czyli pomocników kapłanów, najwyższe kapłaństwo Aarona, ustanowienie siedemdziesięciu „, Starszych” (Lb 11,25). Wszystkie zapowiedzi Starego Testamentu znajdują swoje wypełnienie w Jezusie Chrystusie, który przez swoją ofiarę Krzyża, jest jedynym „, Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi” (1 Tm 2,5), „, arcykapłanem na wzór Melchizedeka” (Hbr 5,10). Jedyne kapłaństwo Chrystusa uobecnia się przez kapłaństwo służebne wiernych. Św. Tomasz z Akwinu powiedział: „, Sam Chrystus jest prawdziwym Kapłanem, a inni są tylko jego sługami”. Od początku istnienia Kościoła, o czym mówi nam Dzieje Apostolskie, istnieją trzy stopnie sakramentu kapłaństwa: biskupstwo, prezbiterat, diakonat.

Biskup otrzymuje pełnię sakramentu święceń, które włączają go do Kolegium Biskupów. Biskupi są następcami Apostołów, którzy mają udział w odpowiedzialności apostoelskiej całego Kościoła, pod zwierzchnictwem Papieża. Ze święceń biskupich płynie misja nauczania, uświęcania i rządzenia. Namaszczenie Duchem Świętym naznacza księży szczególnie i niezatartym znamieniem i wskutek tego upodabnia się do Chrystusa

kapłana, tak iż mogą działać w osobie Chrystusa Głowy. Jako współpracownicy biskupa są wyświęceni, aby głosić Ewangelię, sprawować sakramenty, szczególnie Eucharystię, czerpie moc całą ich posługa i być pasterzami wiernych. Diakoni, którzy upodabniają się do Chrystusa, służy wszystkich, są wyświęceni dla zadań posługi w Kościele, które pełnią pod pasterskim zwierzchnictwem swojego biskupa, w tym co dotyczy posługi Słowa Bożego, kultu Bożego, zadań duszpasterskich i charytatywnych.

Sakrament święceń kapłańskich dla wszystkich trzech stopni jest udzielany przez włożenie rąk biskupa na głowę wyświęcanego i przez specjalną modlitwę konsekuracyjną, będącą prośbą do Boga o wylanie Ducha Świętego i Jego darów, odpowiednio do posługi, do której kandydat jest wyświęcany. Święcenia ważne może przyjąć tylko mężczyzna ochrzczony. Kościół czuje się związany tym wyborem dokonany przez samego Pana, dlatego nie są możliwe święcenia kobiet.

Jakie są skutki sakramentu święceń? Udziela on specjalnej łaski Duch Świętego, która czyni wyświęconego narzędziem Chrystusa, bo kapłani nauczają i działają nie własną mocą, jak również nie z mandatu wspólnoty, lecz w osobie Chrystusa- Głowy w imieniu Kościoła – in persona Christi. Sakrament święceń wyciska niezatarty charakter duchowy i dlatego nie może być powtarzany ani udzielany tylko na pewien czas. Drodzy Czytelnicy! Piszący te słowa ma do Was jedną prośbę módlcie się za kapłanów, szczególnie za tych , którzy wśród was pracują i starają się pracować jak najlepiej. Módlcie się również o nowe powołania kapłańskie bo „, żniwo wielkie ale robotników mało”

Ks. Michał Miara

Jesteśmy wyłączną własnością Boga...czyli nasze zmartwychwstanie.

Pewnej środy (a było to 7 marca) przed rozpoczęciem Mszy świętej nowennowej ksiądz proboszcz Edward Majka wskazał na kamienny stoliczek pod figurą Jezusa Miłosiernego z boku prezbiterium i powiedział, że stoją tam relikwie św. Rafała Kalinowskiego, modlić się więc będziemy także i za jego wstawiennictwem. Błyszczący relikwiarz zawierający może sukno, może naskórek, może włos...Dla niektórych rzecz błaha, niezrozumiała. Ale dla nas obecnych stało się wtedy coś : widoczne promyki na obrazie Jezusa, promienie Jego serca i błyski złotego metalu relikwiarza...Wierzmy w świętych obcowanie, a tu obok nas był ten, którego autorytet Kościoła za świętego uznał, relikwie Rafała od św. Józefa, który ogląda już dziś Boga twarzą w twarz. Rozumieliśmy to idąc długim szeregiem w ich kierunku, aby po Mszy świętej uszanować w ich bliskości bliskość samego Boga, a najszlachetniejszy temu wyraz dał sam ksiądz proboszcz. Obecnie trwa w Świeckim Zakonie Karmelitów Bosych peregrynacja tych Relikwii z okazji 100 –lecia odejścia do Ojca owego kapłana i karmelity. Swym życiem dawał nam przykład jak naśladować Jezusa i podążać ku Zmartwychwstałemu. Podążał bowiem wtedy, gdy wystąpił z rosyjskiej służby, aby walczyć w powstaniu styczniowym, wtedy, gdy na zesłaniu wspomagał biedniejszych od siebie, gdy był opiekunem małego księcia Czartoryskiego, gdy po latach oddalenia od Boga powrócił do przyjmowania sakramentów świętych i sam przywdział habit,

został wybrany przeorem, przyczyniając się do wzrostu licznych powołań. „*Masz być żołnierzem Jezusa Chrystusa, nie żołnierzem, który szuka przyjemności, lecz żołnierzem wiernym takiego Króla, który w pracy, w utrudzeniu, w cierpieniach przeżył żywot swój.*” „*Zapomnieć o sobie, by stać się własnością Boga, a tym samym być sługą każdego człowieka*”. „*Jesteście wyłączną własnością Boga*”. „*Dobrzy ludzie są podobni do czystego powietrza: oddycha się nim, chociaż się go nie widzi*”.

Cóż znaczy być głosicielem i świadkiem Jezusa Zmartwychwstałego? Służyć Mu swym życiem, tracić je, a zyskiwać nowe, prawdziwe z radością i pokojem, prosić, aby wskrzesił w nas tę część naszego życia, która jest martwa, aby Jezus Zmartwychwstały wskrzesił Łazarza, który jest w nas...

Jezus Zmartwychwstały, obecny w Eucharystii obdarza nas miłością i wolnością, przynagla do świadectwa i czynu. Pamiętamy o tym i tęsknimy, gdy w Wielki Piątek cały dzień jest wielkim cierpieniem, oczekiwaniem, martwością, tęsknotą. Za to radosne „Alleluja”- usłyszane po dwóch dniach męki osamotnienia, usłyszane w obecności wszystkich świętych, usłyszane w sobotnią Noc Paschy- ze zwielokrotnioną mocą pobudzi naszą wiarę i jak nigdy dotąd zapagniemy Eucharystii.

J. Kapelska

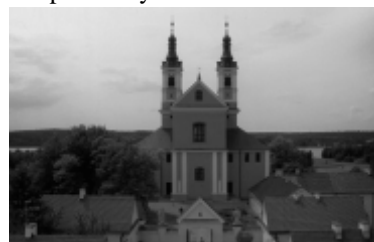
Drewniane kościoły Podkarpacia



Podczas wakacyjnych wędrówek, tych jak i przyszłorocznych warto zwrócić uwagę na cenne zabytki architektury sakralnej w skali Polski, Europy i świata jakie znajdują w południowej Polsce, na turystycznym szlaku architektury drewnianej. Drewniane kościoły Małopolski i Podkarpacia stanowią drugie w Europie najstarsze skupisko drewnianych świątyń.

„Emeryci się nie poddają, grosz do grosza zbierają i Naszą piękną Ojczyznę zwiedzają.”

Grupa emerytów i rencistów w miesiącu czerwcu br. udała się autokarem na Suwalszczyznę.



Bazę swą założyli w pięknym Augustowie w hoteliku nad rzeką Nettą. W pierwszym dniu zwiedziliśmy: Paniewy ze służą dwukomorową

Najstarsze z nich pochodzą z XIV wieku, zachowane w dobrym stanie do dnia dzisiejszego. 3 lipca 2003 sześć świątyń znalazło się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Warto przy okazji pobytu na Podkarpaciu odwiedzić te urokliwe miejsca, poczuć zapach zakonserwowanego drewna, oraz obejrzeć niespotykane malowidła na ścianach i zabytkowe elementy wyposażenia kościoła.

Szczególnie polecam odwiedzenie kościoła pw. Św. Michała Archanioła w Dębnie Podhalańskim. Obecny kościół powstał w XV wieku na miejscu trzynastowiecznej świątyni. XIV wieczny Krucyfiks jest najstarszym elementem wyposażenia kościoła, którego ramiona są naturalnymi gałęziami drzewa. Nie sposób nie zachwycić się ołtarzem głównym, który stanowi tryptyk, cymbałkami wydającym szczególny dźwięk oraz posąg św. Mikołaja. Sięgając pamięcią wstecz, przywołując wspomnienia podhalańskich wędrówek, nasuwa mi się cytat „*cudze chwalicie, swojego nie znacie*”.

Aga Stark

zespół Klasztorny na półwyspie, kościół z kryptami w podziemiach, eremy pustelników, oraz wspaniały widok z wieży na jezioro Wigry, w Suwałkach – unikalna klasycystyczna zabudowa ulicy Tadeusza Kościuszki, Suwalski Park Krajo- brazowy- Góra Cisowa zwana „*Suwalską Fudzijamą*”, z której możemy podziwiać panoramę niemal całego parku, Smolniki- z okolicznych



wzgórz roztacza się wyjątkowo malownicza panorama doliny z zespołem jezior kleszczowickich (nakręcono tam sceny do filmu „Pan Tadeusz”), Jezioro Hańcza najgłębsze w Polsce (108,5 m), „Głazowisko Barchanowo” nad Czarną Hańczą, Oz turtulski.

Następnie odbyliśmy rejs gondolami rzekami Netą, Rospudą i Jeziorem Necko. Spacer z przewodnikiem po bulwarach augustowskich- poznaliśmy historię samego miasta i okolicy.

W trzecim dniu pobytu na Suwalszczyźnie udaliśmy się na Litwę do Druskiennik- największego uzdrowiska litewskiego położonego nad Niemnem wśród jezior i lasów. Tam odbyliśmy rejs statkiem po Niemnie, podziwialiśmy drewniane wille zdrojowe z XIX i początku XX w. oraz największą atrakcję Druskiennik – Aquapark największy i najpiękniejszy w tej części Europy- duża grupa brała czynny udział (2 godziny) we wszystkich atrakcjach Aquaparku- wspaniałe przeżycie i odprężenie organizmu.

Czwartego dnia pobytu w Augustowie wybraliśmy się statkiem Żeglugi Augustowskiej do Studzienniczej – sanktuarium na wyspie, które odwiedził Jan Paweł II w 1999 roku (tym samym statkiem i z tym samym kapitanem, co płynął Nasz Papież).

Autobusem pojechaliśmy do Płociczno- tam z fotostopami po Puszczy Augustowskiej- Figurską Kolejka Wąskotorową.

Ostatniego dnia pobytu w Augustowie pojechaliśmy ponownie na Litwę i odwiedziliśmy Troki- zwiedzanie miasteczka oraz zamku, Wielkich Książąt Litewskich na wyspie jeziora Galve.

Następnie udaliśmy się do Wilna- a tam zwiedziliśmy kościół św. Piotra i Pawła, Cmentarz na Rossie- z grobem matki Marszałka Piłsudskiego i sercem syna, Cerkiew św. Ducha, Kościół Św. Anny, Kościół Bernardynów, Pomnik i Muzeum Adama Mickiewicza- tam gdzie pisał „Grażynę”, Katedrę pw. św. sw. Stanisława i Władysława, Cerkiew Piatnicka, Kościół Ducha Świętego i klasztor oo. Dominikanów, Kościół św. Kazimierza, Kościół św. Rafała Archanioła, Klasztor Wszystkich Świętych, Pałac prezydencki (dawniej biskupi).

Uwiecznieniem całej wycieczki do Wilna było spotkanie z Matką Boską Ostrobramską, uczestnictwo we mszy świętej w języku polskim, przyjęcie Komunii św. przez dużą grupę uczestników.

Z dużą porcją wrażeń i jeszcze większą wiedzą o danym rejonie naszej pięknej Ojczyzny wróciliśmy do naszej Małej Ojczyzny do Mosiny.



Organizatorem wycieczki był przewodniczący PZERiI Oddział Rejonowy w Mosinie pan Jerzy Malinowski.

Konta: **Parafii GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001;**
CARITAS GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

PORZĄDEK LITURGICZNY W

PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00.

DNI POWSZEDNIE

pon. - so. 7.00, 18.00

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRZTY I i III sobota miesiąca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE

- poniedziałek 18.30 - 19.00
- środa 16.00 - 17.30
- czwartek i piątek 8.00 - 10.00

NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00

Spotkania dla narzeczonych w II i IV środę miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30

W nagłej potrzebie wezwania kapłana do chorego, dzwonić:

tel. 061-8132918, tel. 061-8132861, kom. 0509410414, tel. 061-8132097.

Miesięcznik **Wiadomości Parafialne** - parafii mosińskiej. Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 061 813 29 18,

www.parafiamosina.republika.pl www.wiadparafmosina.republika.pl e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**. Skład redakcji: Stanisław Kosowicz (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Józef Bittner, Iwona Chrust, Jolanta Kapelska, Piotr Kosowicz, Stanisław Lemke, Ks. Edward Majka, „Kropka” Katarzyna Przynoga, Ks. Krzysztof Różański, s. Estera Serafin, Joanna Stiller, Witold Wachowiak, Janusz Walczak.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiuścacji i skracania tekstów.